

Mieczysław Pajewski

Kolejne potwierdzenie słuszności ewolucjonizmu

The Sydney Morning Herald doniósł 14 grudnia 2007 roku o wyroku na pewnego angielskiego turystę, który blisko 2 lata temu zabił swojego znajomego. Obaj panowie mocno trunkowali całą noc i kłócili się, kto ma rację — ewolucjoniści czy kreacjoniści. Następnego dnia spór ten wybuchł między nimi ponownie i skończył się tym razem śmiercią jednego z nich. Sąd skazał żyjącego uczestnika sporu na maksymalnie 5 lat więzienia z zastrzeżeniem, że nie może on z niego wyjść przed upływem 3 lat.

Ta smutna historia ma jednak radosną cechę, jest kolejnym potwierdzeniem słuszności darwinowskiej teorii ewolucji. Ewolucjonizm, jak wiemy, ma tysiące potwierdzeń w rozmaitych dziedzinach, ale zawsze cieszy możliwość znalezienia następnego. Nie wiemy dokładnie, kto zabił — ewolucjonista czy kreacjonista. Ale tylko zastanówmy się. Jeśli zabójcą był kreacjonista, to potwierdza to przekonanie księdza arcybiskupa Życińskiego, że kreacjonizm jest przejawem patologii myślenia. Patologie chodzą parami, więc nic dziwnego, że zwolennik pseudonauki ma jednocześnie mordercze skłonności. Ale najprawdopodobniej kreacjonista był ofiarą. Wskazuje na to niski wyrok. Możemy domniemywać, że zdaniem sędziego wysłanie kreacjonisty na tamten świat cechuje się znikomą szkodliwością czynu — i dlatego orzekł tylko 3 lata więzienia. W tym przypadku również ujawnia się wyższość ewolucjonizmu nad kreacjonizmem. Nie tylko dlatego, że kreacjonistów jest teraz mniej, ale także ponieważ potwierdza to ewolucjonistyczną regułę, że mniej przystosowani mają mniejszą szansę przeżycia i wydania potomstwa.

Jak na to nie patrzeć, ewolucjonizm góruje nad kreacjonizmem.